95

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej

Hiroszima i Nagasaki

Życie codzienne

Echa bomby atomowej

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

Prace nad bronią jądrową

Postacie

Hirohito

Tego dnia 6 sierpnia 1945



Ówczesne gazety zreprodukowane w całości

„Dziennik Bałtycki" - 9 sierpnia 1945
„Gazeta Żołnierza" - 11 sierpnia 1945

PONADTO W NUMERZE
• REPRINTY GAZET
• AFISZ

cena 4,29 zł **co tydzień** ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Era atomu

„Potęga, jaka leży u podstaw wszechświata, została wprawiona w ruch. Siła poruszająca Słońce obróciła się przeciwko tym, którzy wywołali wojnę na Dalekim Wschodzie". Komunikat Białego Domu, 6 sierpnia 1945 r.

Niebo zalśniło oślepiającym blaskiem. Miasto okryła olbrzymia kula ognia, a następnie gigantyczny białoszary grzyb. Dachy i asfalt topnieją od żaru, z ludzi pozostają tylko cienie. Niszczycielski podmuch burzy domy aż do fundamentów i wypycha rzeki z ich łożysk. Z ognistej kuli spadają czarne krople, ciężkie od popiołu i pyłów radioaktywnych. W promieniu kilometra wokół miejsca eksplozji nie pozostaje nic prócz spalonej ziemi. Ludzie, budynki - wszystko zniknęło, spłonęło, roztopiło się, a wiatr rozwiał zwęglone szczątki. W ciągu kilku sekund w spustoszonym mieście ginie 71 000 ludzi. Jest 6 sierpnia 1945 r., godzina 8.15. Wraz z eksplozją pierwszej bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę ludzkość wkracza w erę atomową.

Potęga „Małego Chłopca"

Bombę, nazwaną pieszczotliwie „Little Boy", zrzucił z wysokości 9500 m bombowiec B-29, którym dowodził pułkownik Tibbets. Była to bomba uranowa o mocy 13 kiloton - jej zdolność niszczenia odpowiada 13 000 ton trotylu i jest równa sile rażenia 3 250 bombowców. „Obłok w kształcie grzyba dosłownie wystrzelił w powietrze i błyskawicznie się rozwinął - melduje Tibbets - a nasza maszyna uniosła się od uderzenia. Wydawało się, że pod nami jest morze wrzącej smoły. Było czarne, kipiące i tryskały z niego olbrzymie strumienie pary". Po zatoczeniu trzech kręgów nad zrujnowanym miastem przesyła do bazy następujący meldunek: „To fantastyczne. Całkowity sukces. Działanie wyraźnie silniejsze niż w Alamagordo. Na pokładzie warunki normalne. Wracamy do bazy". Gdy prezydent Truman, znajdujący się na środku Atlantyku, podczas obiadu z marynarzami na pokładzie okrę-

▲ **Ostatnie wskazówki dla załogi amerykańskiego bombowca B-29 „Enola Gay", tuż przed wylotem nad Hiroszimę.**

(zbiory prywatne)



◀ **Płk. Paul Tibbets nazwał bombowiec B-29 „Enola Gay" na pamiątkę swej matki. 6 sierpnia 1945 r., o godz. 2.45 nad ranem, opuści on lotnisko Tinian, obciążony ładunkiem 29 000 litrów paliwa oraz bombą atomową „Little Boy".**

(zbiory prywatne)



◄ **Generał-major L. R. Groves stał na czele amerykańskiego projektu „Manhattan" - programu prac nad bronią nuklearną.**

(zbiory prywatne)

▼ **„Enola Gay" na pasie startowym.**

(zbiory prywatne)

tu „Augusta" otrzymuje tę wiadomość, wykrzykuje: „To największe wydarzenie w Historii".

Temperatura, podmuch i promienie

Ogromna siła niszczenia bomby atomowej jest rezultatem współdziałania trzech czynników: żaru, podmuchu i promieniowania radioaktywnego. W chwili wybuchu powstaje olbrzymia kula ognia, a temperatura w jej wnętrzu dochodzi do kilku milionów stopni. Temperatura na powierzchni ziemi osiąga 3000-4000 stopni. W promieniu kilometra wokół epicentrum wybuchu wszystkie żywe istoty ulegają natychmiastowemu spaleniu. Pozostaje po nich zaledwie cienka warstewka popiołu. W znacznie większej odległości błysk niszczy siatkówkę oka u wszystkich patrzących w kierunku wybuchu, powodując trwałą ślepotę. W ten sposób wyzwala się ok. 35 % całkowitej energii wybuchu. Bardzo wysokie ciśnienie, kilka tysięcy razy przewyższające ciśnienie atmosferyczne, porusza masy powietrza, powodując gigantyczny podmuch, porywający domy i masę szczątków, które stają się tym samym śmiercionośnymi pociskami. Eksplodujące cysterny, gazociągi i samochody wzniecają niezliczone pożary, które błyskawicznie rozprzestrzeniają się wśród ruin. Gaszenie jest prawie niemożliwe z powodu braku wody i zniszczonych wodociągów. W podmuchu zawiera się ok. 50 % energii wybuchu. Tysiące ludzi pada natychmiast ofiarą uwolnionego podczas wybuchu promieniowania radioaktywnego, które niszczy żywe komórki.

W promieniu kilometra wokół epicentrum wybuchu wszystkie żywe istoty ulegają natychmiastowemu spaleniu.

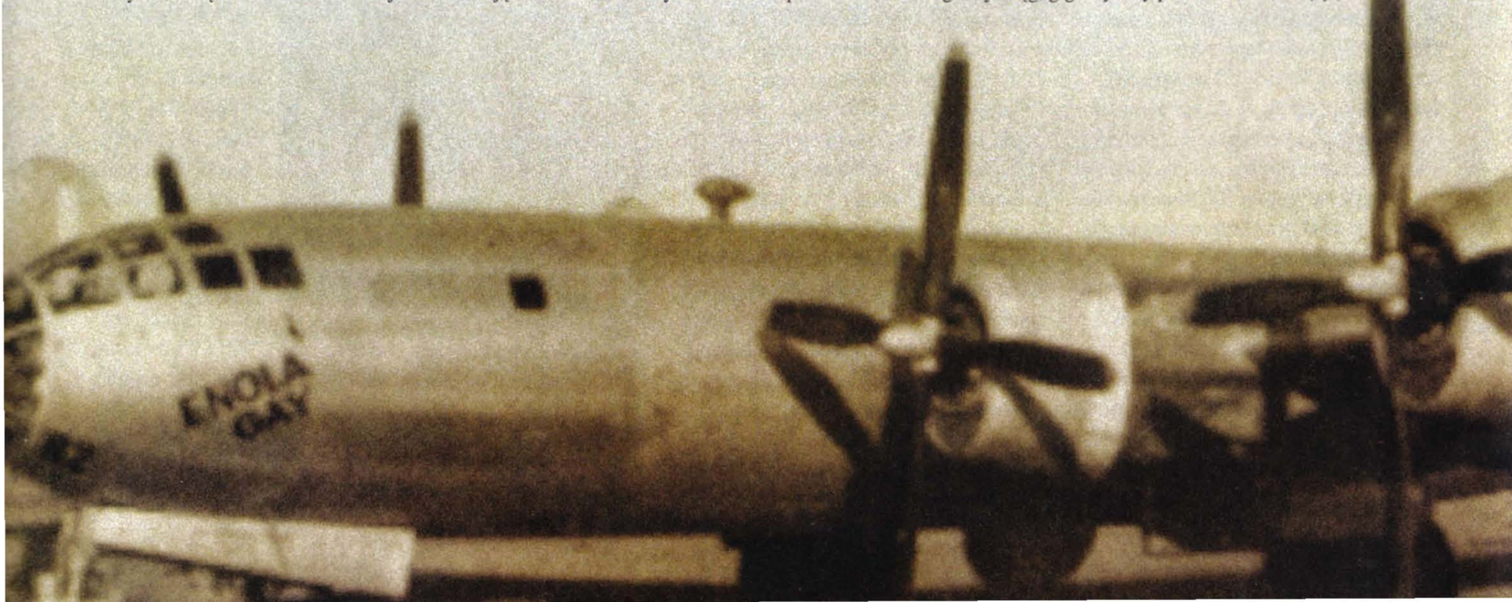
Gorąca fala

Świadkiem katastrofy był doktor Shuntaro Hida, który w chwili wybuchu znajdował się w pobliskim miasteczku. „Na błękitnym sierpniowym niebie nie było ani jednej chmurki. Na bardzo wielkiej wysokości pojawił się bombowiec B-29, błyszcząc, jakby był ze srebra. Wydawało się, że leci bardzo powoli, w stronę Hiroszimy. To musi być, jak zwykle, samolot zwiadowczy - pomyślałem, po czym, nie zwracając na niego więcej uwagi, usunąłem powietrze ze strzykawki. Zamierzałem właśnie wkłuć igłę w ramię chorego. W tym momencie uderzył mnie w twarz oślepiający błysk, porażając wzrok. Na twarzy i ramionach poczułem uderzenie gorąca. Momentalnie znalazłem się na podłodze, zasłaniając dłońmi twarz, i instynktownie próbowałem wydostać się na zewnątrz. Spodziewałem się, że zobaczę tam płomienie, lecz przez palce dostrzegłem jedynie błękit nieba. Liście nawet nie drgnęły. Spojrzałem wtedy w kierunku Hiroszimy. W powietrzu unosił się wielki ognisty krąg, gigantyczny pierścień,



▲ **Z całej załogi „Enoli Gay" jedynie płk Tibbets i kpt. Parson wiedzieli o istocie ich misji. Inni nawet się jej nie domyślali.**

(zbiory prywatne)

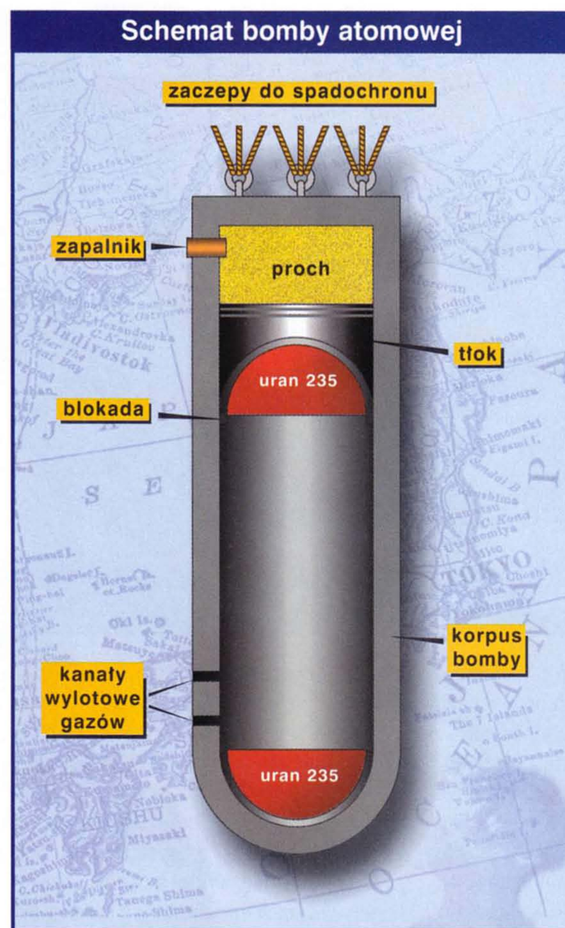




rozpościerający się nad miastem. Wewnątrz tego pierścienia momentalnie uformowała się masa białych chmur, które zaczęły gwałtownie rosnąć, rozszerzając się coraz bardziej w rozżarzonym do białości kręgu. Równocześnie ukazał się długi czarny obłok, pokrywając całą powierzchnię miasta, a następnie rozszerzał się ponad zbocze wzgórza, i dalej nad dolinę Otha, w stronę wioski Hesaka, pochłaniając wszystko - lasy, zagajniki, pola ryżowe, domy, gospodarstwa. Olbrzymi wir powietrzny posuwający się od strony miasta niósł z sobą pył i piasek. [...] Zobaczyłem, jak poniżej gospodarstwa chmura pyłu zerwała dach z budynku szkoły podstawowej, po czym zanim zdążyłem znaleźć schronienie, sam zostałem nagle porwany. Zerwane drzwi i okiennice uniosły się obok mnie jak strzępy papieru, wicher zmiótł ciężki słomiany dach i strop, a przez ziejący otwór ukazało się błękitne niebo. Przeleciałem przez dwie izby i rzuciło mną w końcu o wielki buddyjski ołtarz, znajdujący się w końcu domu".

Skutki promieniowania

Śmierć w chwili wybuchu nie była największym nieszczęściem. Dla tych, którzy przeżyli, zaczyna się potworna zbiorowa agonia. Wielu jest okropnie poparzonych, skóra schodzi z nich płatami. Poparzenia połączone z napromieniowaniem są śmiertelne. Wielu rannych, którzy mogliby przeżyć poparzenia lub promieniowanie, nie są w stanie oprzeć się ich łącznemu działaniu, ponieważ radiacja niweczy naturalne siły obronne organizmu. Inni umierają na skutek napromieniowania, rozproszonego w powietrzu, obecnego w wodzie i produktach żywnościowych. Ci, którym udało się uciec, powracają do miasta i, nie wiedząc o istnieniu promieniowania radioaktywnego, przeszukują ruiny w nadziei uratowania resztek dobytku. W ten sposób wielu z tych, którzy nie byli bezpośrednio napromieniowani umiera lub odczuwa poważne dolegliwości: mdłości, wymioty, biegunki, krwawienie. Lekarze są zupełnie bezradni wobec nie znanych im objawów. Oto relacja kobiety, która przeżyła: „Moja córka nie miała oparzeń, widoczne były tylko małe skaleczenia. Trwało to jakiś czas, lecz 4 września, w miesiąc po ataku, nagle zachorowała. Na całym ciele miała guzy. Zaczęły jej wypadać włosy. Wymiotowała kawałkami skrzepłej krwi. Nikt nie mógł rozpoznać tej choroby. Wszyscy się obawialiśmy, nawet lekarz nie wiedział, co to może być. Zmarła 14 września, po dziesięciu dniach cierpień i agonii".



25 VIII 1945

- **Poczdam: alianckie ultimatum skierowane do rządu Japonii nawołuje do bezwarunkowej kapitulacji pod groźbą „całkowitego zniszczenia".**

30 VIII 1945

- **Tokio: Japończycy odrzucają alianckie ultimatum.**



▲ **Ci, którym wystarczające oddalenie od epicentrum wybuchu pozwoliło przeżyć, nie unikną skutków choroby popromiennej.**

(zbiory prywatne)



▼ **Załoga B-29 „Enola Gay" radośnie świętuje „wyczyn", który natychmiast opanował pierwsze strony wszystkich gazet amerykańskich.**

(zbiory prywatne)

Po dłuższym czasie ujawniło się „osłabienie popromienne", które przez całe dziesięciolecia nękać będzie *hibakusha* - napromieniowanych, którzy przeżyli. U ludzi, którzy przed wybuchem cieszyli się doskonałym zdrowiem pojawiają się symptomy zaburzeń organów wewnętrznych. Stali się oni niezwykle wrażliwi, często zapadają na różne choroby, a ich stan wyraźnie pogarsza się przy najmniejszej dolegliwości. Badania lekarskie nie wykazują niczego określonego poza chronicznym fizycznym osłabieniem. Odporność na choroby jest u tych osób bardzo mała, skarżą się, że znajdują się w ciągłym „półletargu", łatwo ulegają wyczerpaniu. Ich stan waha się wciąż pomiędzy złym samopoczuciem fizycznym a poważną chorobą.

Nazajutrz po wybuchu władze Japonii są całkowicie zdezorientowane. Nie mówi się o bombie atomowej, by nie wywoływać paniki. Wiadomość o zniszczeniu Hiroszimy jest tak niewiarygodna, że na miejsce spieszy komisja śledcza, by poznać prawdę. Premier Japonii nie chce początkowo przyjąć do wiadomości, że jedna bomba mogła spowodować takie spustoszenie. Prawdę o katastrofie poznają Japończycy dopiero po kapitulacji.

„Grubas" nad Nagasaki

9 sierpnia 1945 r. o godz. 3.00 nad ranem kapitan Sweenney, dowodzący bombowcem B-29 „Bock's car", startuje z bazy w Tinianie. W jego luku znajduje się śmiercionośny ładunek - bomba plutonowa „Fat Man". Celem jest w zasadzie Kokura, gdzie znajduje się wielki arsenał, jednak zasłania ją gruba warstwa chmur. Stosując zasadę „nie patrz, tylko bombarduj", Sweenney bierze kurs na Nagasaki. Tam również warstwa chmur jest gruba, jednak przypadkiem tworzy się w niej prześwit, utrzymujący się wystarczająco długo, by umożliwić bombardowanie. O godz. 11.01 czasu miejscowego miasto Nagasaki znika w chmurze atomowej. „Fat Man" powoduje w jednej chwili śmierć 23000 ludzi.

Warstwa chmur jest gruba, jednak przypadkiem tworzy się w niej prześwit.



▲ **Bomba, która uderzyła w Nagasaki była pierwotnie przewidziana dla zniszczenia Kokury, gdzie znajdowały się jedne z największych zakładów produkcji amunicji w Japonii.**

(zbiory prywatne)

Orędzie Cesarza

9 sierpnia 1945 r., w tym samym dniu, kiedy druga bomba atomowa niszczy Nagasaki, Związek Radziecki wypowiada Japonii wojnę. W niecały tydzień później, 15 sierpnia, cesarz Hirohito osobiście ogłasza przez radio kapitulację kraju, po raz pierwszy zwracając się bezpośrednio do swych poddanych. „Wypowiedzieliśmy wojnę Ameryce i Anglii, powodowani szczerym pragnieniem uratowania Japonii i wprowadzenia stabilizacji w Azji Wschodniej. W najmniejszym stopniu nie było naszym zamiarem naruszanie suwerenności innych narodów czy też działanie w celu rozszerzenia naszego terytorium. Wojna trwa jednak już od prawie czterech lat. Choć wszyscy dokonali, co było w ich mocy, pomimo bohaterskiej walki wojska i marynarki, pomimo gorliwości i wytrwałości pracowników państwowych i oddanej służby stu milionów naszych poddanych, wojna potoczyła się w kierunku, który nie jest korzystny dla Japonii, światowe

▼ **Wybuch bomby plutonowej „Fat Man" nad Nagasaki.**

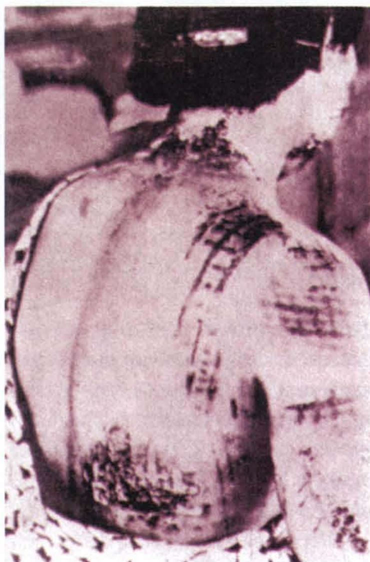
(zbiory prywatne)



tendencje obróciły się jednak przeciw niej. Co więcej, wróg skonstruował nową, szczególnie okrutną broń, która ma niewyobrażalną moc niszczycielską i która pochłonęła już daninę wielu niewinnych istnień. Jeśli nadal będziemy walczyć, doprowadzi to nie tylko do klęski i całkowitej zagłady narodu japońskiego, ale również do totalnego wyniszczenia ludzkiej cywilizacji".

Okrucieństwo uzasadnione

Nie ma sprzeczności w uzasadnieniu, jakie daje Churchill bombardowaniu atomowemu. W swych pamiętnikach pisze: „Nagle wydało nam się, że weszliśmy w posiadanie środka, mogącego miłosiernie ograniczyć masakrę na Wschodzie i otworzyć przed Europą szczęśliwsze perspektywy. Jestem przekonany, że takie myśli były obecne w umysłach moich amerykańskich przyjaciół. W każdym razie nigdy nie było nawet cienia wątpliwości co do dyskusji w celu ustalenia, czy należy użyć bomby atomowej. Sama świadomość, że jesteśmy w stanie powstrzymać tę niekończącą się jatkę, że możemy doprowadzić do zakończenia wojny, przywrócić światu pokój, podać pomocną dłoń jego udręczonym narodom poprzez zamanifestowanie miażdżącej przewagi za cenę kilku eksplozji wydawał się nam, po wszystkich wysiłkach i zagrożeniach, cudownym rozwiązaniem. [...] To, że możliwość użycia bomby atomowej w celu zmuszenia Japonii do kapitulacji nigdy nie była przedmiotem dyskusji, pozostaje faktem historycznym, który trzeba będzie później ocenić. Przy naszym stole [między Trumanem a Churchillem] panowało pełne porozumienie, oczywiste i niekwestionowane, i nie słyszałem nigdy od nikogo sugestii, że powinniśmy byli postąpić inaczej". Tymczasem dalej pisze Churchill: „Byłoby błędem przekonanie, że o losie Japonii zadecydowała bomba atomowa. Jej klęska była przesądzona już przed zrzuceniem pierwszej bomby - była ona konsekwencją naszej

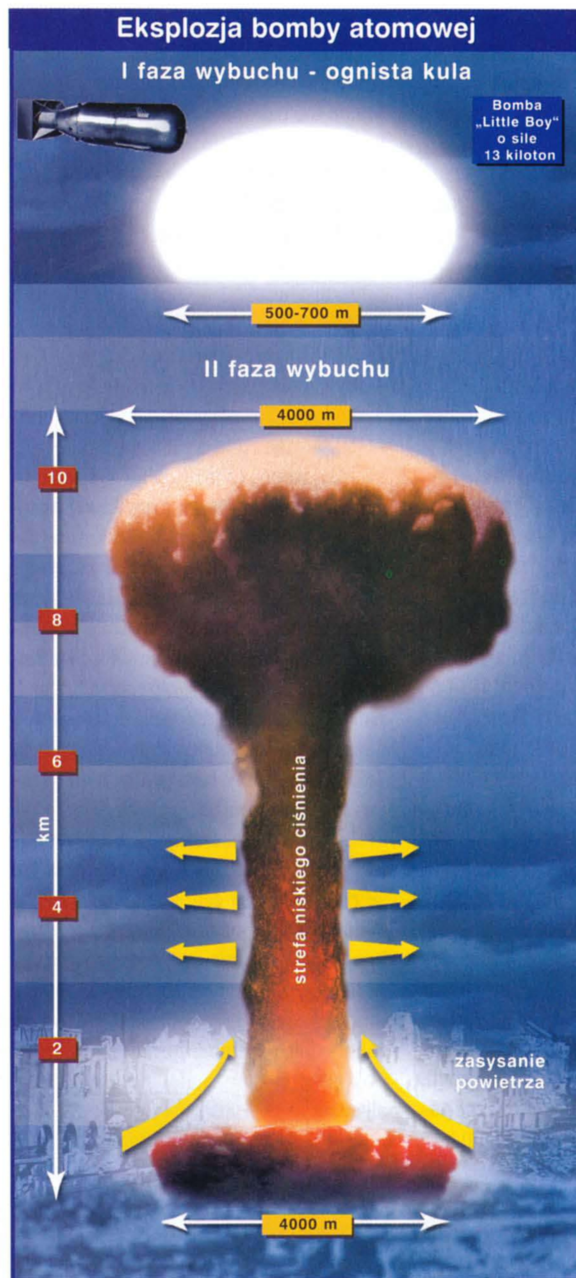


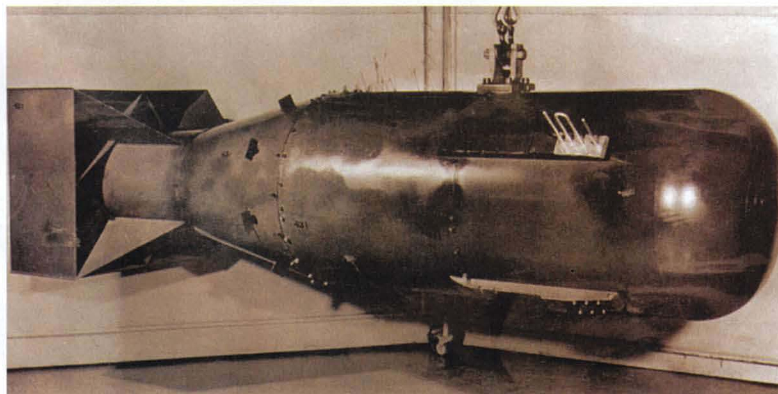
miażdżącej przewagi na morzu. To dzięki niej możliwe było zdobycie baz morskich, co pozwoliło przypuścić ostateczny atak i zmusić cesarską armię do kapitulacji bez jednego wystrzału. Marynarka handlowa już wcześniej została zniszczona".

Dwa bombowce, dwie bomby, dwa miasta - 100 000 ofiar na miejscu i około 300 000 tych, którzy będą konać powoli z ran i padać ofiarami choroby popromiennej: oto straszliwa moc nowej broni, nieporównywalna z żadnym wcześniejszym wynalazkiem człowieka. Czy naprawdę użycie bomby atomowej było konieczne, aby zmusić Japonię do kapitulacji, położyć kres wojnie i oszczędzić życie setek tysięcy ludzi, którzy zginęli podczas inwazji?

Konieczność czy pokaz siły?

Kraj Wschodzącego Słońca przegrał wojnę już w przeddzień zrzucenia bomby atomowej. Na ziemi japońskiej nie stanął jeszcze żaden żołnierz amerykański, lecz cesarska flota i lotnictwo były już zniszczone. Japonia nie posiadała żadnych sił ofen-





▲ **Zdjęcie Hiroszimy z powietrza. Widoczne jest epicentrum wybuchu.**
(zbiory prywatne)

◀ **Wzór kimono „odbił się" na ciele ofiary z powodu fali gorąca i radioaktywnych promieni.**
(zbiory prywatne)

◀ **„Little Boy".**
(zbiory prywatne)

▶ **Konfiguracja terenu sprawiła, iż wybuch bomby atomowej nad Nagasaki 9 sierpnia 1945 r. pochłonął „jedynie" 35 000 ofiar.**
(zbiory prywatne)

▶ **Amerykański lekarz wojskowy zapoznaje się z nieznanymi dotąd skutkami promieniowania radioaktywnego.**
(zbiory prywatne)

▼ **Epicentrum wybuchu w Nagasaki. Po wybuchu prezydent USA Harry Truman głosił: „Jeśli teraz Japonia nie zaakceptuje naszych warunków, czeka ją lawina ognia, która pozostawi za sobą pustkę, ruiny i zgliszcza, jakich jeszcze nigdy na tej planecie nie widziano. Daliśmy dowód naszej potęgi wojennej".**
(zbiory prywatne)

sywnych. Kraj, uzależniony w ogromnym stopniu od importu surowców, pozbawiony był zaopatrzenia. Pozostał mu zaledwie milion ton paliwa, co nie wystarczyłoby nawet na zapewnienie komunikacji między wyspami archipelagu. Dzienne racje żywnościowe ograniczone są do 1 500 kalorii - to mniej niż niezbędne dla życia minimum.

Przyspieszyć kapitulację Japonii

Flota i lotnictwo japońskie nie stanowią już wprawdzie zagrożenia, na lądzie pozostaje jednak jeszcze pod bronią około 2 mln ludzi. I jeśli japońscy żołnierze będą nadal stawiać opór tak zaciekły, jak w czasie całej wojny, to inwazja na wyspy Japonii niesie z sobą ryzyko prawdziwej hekatomby wśród wojsk desantowych. 18 czerwca admirał Leahy daje znać prezydentowi Trumanowi, że jeśli inwazja na wyspę Kiusiu spowoduje podobne procentowo straty jak zdobywanie Okinawy (zakończone 24 czerwca 1945 r. po 82 dniach piekła), to należałoby oczekiwać po stronie aliantów do 268 000 zabitych i rannych na 767 000 żołnierzy, niezbędnych do przeprowadzenia operacji.



Liczby te są przerażające, a rozumowanie Churchilla nieugięte, pod warunkiem, że rzeczywiście w celu zmuszenia Japonii do kapitulacji konieczne jest jej zajęcie. Od lutego 1945 r., z inicjatywy cesarza Hirohito Japończycy podejmują u Stalina starania o to, by podjął się roli mediatora w negocjacjach pokojowych z zachodnimi aliantami. 5 kwietnia 1945 r. admirał Suzuki zostaje mianowany premierem. Od tej chwili zwolennicy pokoju stanowią większość w rządzie. 20 czerwca 1945r. cesarz rozprasza wszelkie niejasności, oświadczając swym ministrom: „Proszę przeanalizować wszystkie możliwości, by zakończyć wojnę, gdy tylko będzie to możliwe". Sześciu członków kierownictwa rządu popiera żądanie cesarza, lecz gdy premier oraz ministrowie spraw zagranicznych i marynarki akceptują bezwarunkową kapitulację, minister wojny i szefowie sztabu armii lądowej i marynarki chcą kontynuować opór, by zmusić Amerykę do złagodzenia warunków rozejmu.

Zwolennicy pokoju stanowią większość w rządzie.

13 lipca japoński minister spraw zagranicznych oficjalnie informuje Moskwę, że „cesarz pragnie pokoju". Odpowiedź Stalina jest lodowata. Według niego propozycja Japonii nie jest wystarczająco precyzyjna, by mu pozwolić na działanie. 28 lipca Japonia ponawia propozycję. Tego samego dnia Stalin informuje o tym aliantów na konferencji w Poczdamie. Dla Amerykanów, którzy rozszyfrowali wiadomości, wymieniane przez ministra spraw zagranicznych Japonii i jej ambasadora





w Moskwie i od początku byli doskonale zorientowani w ich zabiegach, oświadczenie Stalina nie jest zaskoczeniem.

Bombardowanie atomowe nie wpłynęło na zmianę stanowisk w ścisłym kierownictwie rządu: trzech przeciwników bezwarunkowej kapitulacji nadal nalegało, by kontynuować opór, dopóki nie otrzymają pewnych gwarancji, zwłaszcza tych, dotyczących „suwerennej pozycji cesarza". Wydaje się, iż w rzeczywistości dwa inne czynniki wpłynęły decydująco na przyspieszenie końca: rozpoczęcie wojny przez Związek Radziecki oraz osobista interwencja cesarza, który pragnął natychmiastowego pokoju, pomimo wszystkich stronniczych działań faworyzowanych przez członków rządu. W nocy z 9 na 10 sierpnia, na posiedzeniu rządu, podał do wiadomości, że nie widzi już korzyści z „przedłużania przelewu krwi i okropności wojny" i że „nadeszła chwila, by zaakceptować to, co jest niemożliwe do zaakceptowania".

Admirał Leahy pisze bez niedomówień: „Użycie tej barbarzyńskiej broni nad Hiroszimą i Nagasaki nie przysporzyło nam żadnej materialnej korzyści w wojnie z Japonią. Japończycy byli już zwyciężeni i bliscy kapitulacji dzięki blokadzie morskiej i skuteczności bombardowań konwencjonalnych". Podobne są wnioski admirała Kinga, naczelnego dowódcy marynarki amerykańskiej: „blokada morska pozwoliłaby wziąć Japończyków głodem, gdybyśmy mieli cierpliwość i poczekali". Niemniej wymowny jest oficjalny raport US *Strategic Bombing Survey*: „Czas, dzielący niewydolność militarną od politycznej akceptacji nieuchronnego końca byłby prawdopodobnie krótszy, gdyby struktura polityczna Japonii pozwoliła na szybsze i bardziej zdecydowane określenie polityki państwowej. Niemniej jesteśmy zdania, że przewaga powietrzna wywarła nacisk wystarczający, by wymusić bezwarunkową kapitulację i całkowicie uniknąć konieczności inwazji".

Trzeba przyspieszyć klęskę Japonii, zanim nastąpi kłopotliwa interwencja ZSRR.

Amerykanów i Anglików czas jednak nagli. Trzeba przyspieszyć klęskę Japonii, zanim nastąpi kłopotliwa interwencja Związku Radzieckiego, stwarzająca ryzyko umocnienia się jego pozycji na Dalekim Wschodzie. Amerykanie chcą za wszelką cenę uniemożliwić Stalinowi zajęcie takiej pozycji, która pozwoliłaby mu rościć pretensje do udziału w okupacji Japonii. W szerszej perspektywie - Amerykanie, demonstrując niezwykłą moc niszczycielską nowej broni, której są jedynymi posiadaczami, chcą wywrzeć wrażenie na Stalinie i znaleźć się w rokowaniach ze Związkiem Radzieckim w pozycji siły, i to do tego stopnia, że ostatni akt II wojny światowej - decyzja o użyciu broni atomowej - staje się równocześnie pierwszym aktem zimnej wojny.



▲ Po ogłoszeniu przez radio japońskie bezprecedensowego przemówienia kapitulacyjnego, na ulice japońskich miast wylegly tłumy, by modlić się za głowę państwa i ojczyznę. Już samo usłyszenie głosu Cesarza, powszechnie uważanego za półboga, było czymś niezwykłym.

(zbiory prywatne)

Czy wiesz, że...

Ogłoszenie przez Cesarza Japonii Hirohito na falach radiowych przyjęcia warunków kapitulacji wywołało bezprecedensową falę rytualnych samobójstw w szeregach wojska, a nawet w japońskich kręgach politycznych. Na przykład sam minister wojny, Anami, nie zniósł „utraty honoru" i poległ pod ostrzem własnego miecza.



Prace nad bronią atomową

W kwietniu 1939 r. w pewnym francuskim przeglądzie naukowym ukazuje się artykuł Fryderyka Joliot-Curie, przedstawiający możliwość skonstruowania broni opartej na zasadzie rozczepienia atomu...

W dwa miesiące później Niemiec Siegfried Flugg publikuje kolejny artykuł, relacjonujący stan badań w dziedzinie fizyki jądrowej w III Rzeszy. Flugg żywi jeszcze naiwne przekonanie, że prowadzenie badań w klimacie międzynarodowej współpracy jest jeszcze możliwe. Sytuacja na świecie nie zostawia już jednak miejsca na takie nadzieje i artykuł niemieckiego naukowca wzbudza natychmiast powszechny alarm. Węgierski uczony Léo Szilard, przebywający jako uchodźca w Stanach Zjednoczonych, nawiązuje kontakt z Albertem Einsteinem. Prosi go, by przekonał amerykańskiego prezydenta, o palącej konieczności wyprzedzenia Hitlera w pracach nad nową bronią. 2 sierpnia 1939 r. Einstein, występując w imieniu fizyków-atomistów, którzy znaleźli w Stanach Zjednoczonych schronienie przed antysemicką nagonką, kieruje do prezydenta Roosevelta list. Apeluje w nim o zorganizowanie i sfinansowanie przez amerykański rząd prac nad bronią jądrową.

Artykuł niemieckiego naukowca wzbudza natychmiast powszechny alarm.

List Einsteina osiąga zamierzony rezultat. Oficjalny program badań rozpoczyna się pod egidą *Uranium Committee*, kierowanego przez Biggsa. Biggs, chory i owładnięty obsesją tajemnicy, nie potrafi jednak nadać pracom szybkiego tempa. Wloką się one z powodu niezgody i drobnych intryg między naukowcami. Rozzłoszczony powolnym tempem badań Australijczyk Marcus Oliphant, kierujący grupą biorących udział w projekcie brytyjskich uczonych, dzieli się swymi obawami z przyjacielem Ernestem Lawrencem - wybitną postacią amerykańskiego świata naukowego. Prosi go o spowodowanie w amerykańskiej administracji „wstrząsu elektrycznego", aby zrozumiała, że gra toczy się o najwyższą stawkę... 9 października 1941 r. Roosevelt zleca swemu doradcy naukowemu, Vannevarowi Bushowi, by przeznaczył na projekt wszelkie środki niezbędne do jego kontynuacji.

Parametry nowej broni

Prace nabierają tempa, Lawrence przekształca cyklotron (akcelerator kołowy, służący do przyspieszania cząstek) Uniwersytetu w Berkeley w urządzenie do wydzielania z rudy rozszczepialnego uranu 235. Jako asystenta zatrudnia jednego ze swych dawnych studentów, Roberta Oppenheimera, który od stycznia 1942 r. całkowicie poświęca się temu projektowi. Określa on masę krytyczną niezbędną do wywołania reakcji łańcuchowej - 100 kg uranu, i określa parametry bomby. Jej zasada działania jest prosta: dwie masy podkrytyczne po 50 kg, znajdujące się w tubach naprzeciw siebie, zostają wystrzelone przy pomocy klasycznego ładunku wybu-

▲ Uniwersytet w Kalifornii, 1939 r. Pierwsze kroki w kierunku bomby atomowej. Jeden z pierwszych cyklotronów - urządzeń do rozczepiania jądra atomu. *(DITE/USIS)*



◀ Fabryka nitratów w Rjukan (Norwegia), w której Niemcy przeprowadzali doświadczenia nad uranem i „ciężką wodą" została zniszczona przez brytyjskich komandosów w 1942 r. *(zbiory prywatne)*



chowego. Cała trudność polega na skonstruowaniu takiego detonatora, który będzie w stanie idealnie zsynchronizować obie eksplozje.

Projekt „Manhattan"

We wrześniu 1942 r. nadzór nad projektem, który otrzymuje w międzyczasie nazwę „Manhattan Project", zostaje powierzony pułkownikowi Grovesowi. Po skontaktowaniu się z różnymi biorącymi w nim udział ekipami stwierdza on brak koordynacji pomiędzy poszczególnymi placówkami i dochodzi do wniosku, że należy koniecznie umieścić wszystkie urządzenia w jednym miejscu i powierzyć odpowiedzialność jednej osobie. Wybór pada na Los Alamos w stanie Nowy Meksyk, w rejonie prawie bezludnym, a kierownictwo obejmuje Oppenheimer. Na tym etapie prac środki przeznaczone na realizację bomby są olbrzymie - przy budowie ośrodka zatrudnionych jest 45000 robotników, a od marca 1943 r. pracuje w nim 4000 naukowców i inżynierów...

Oppenheimer proponuje nową metodę otrzymywania reakcji łańcuchowej. Materiał rozszczepialny powinien otrzymać formę wydrążonej kuli. Otaczające ją ładunki wybuchowe, odpalone idealnie równocześnie, spowodują jej implozję, co wywoła reakcję łańcuchową. Prace nad obydwoma metodami - implozyjną i „tubową" prowadzone są równolegle. Bomba typu „tubowego" otrzymuje kryptonim „Thin Man", bomba typu implozyjnego - „Fat Man". Pierwsza, która wybuchnie nad Hiroszimą, zawiera uran 135, do drugiej, która będzie zrzucona na Nagasaki, użyto ostatecznie plutonu. Konstrukcja detonatorów jest bardzo pracochłonna, mnożą się niepowodzenia - aż do końca ekipa Oppenheimera nie ma pewności, czy mechanizmy odpalania okażą się skuteczne.

Początek nowej ery

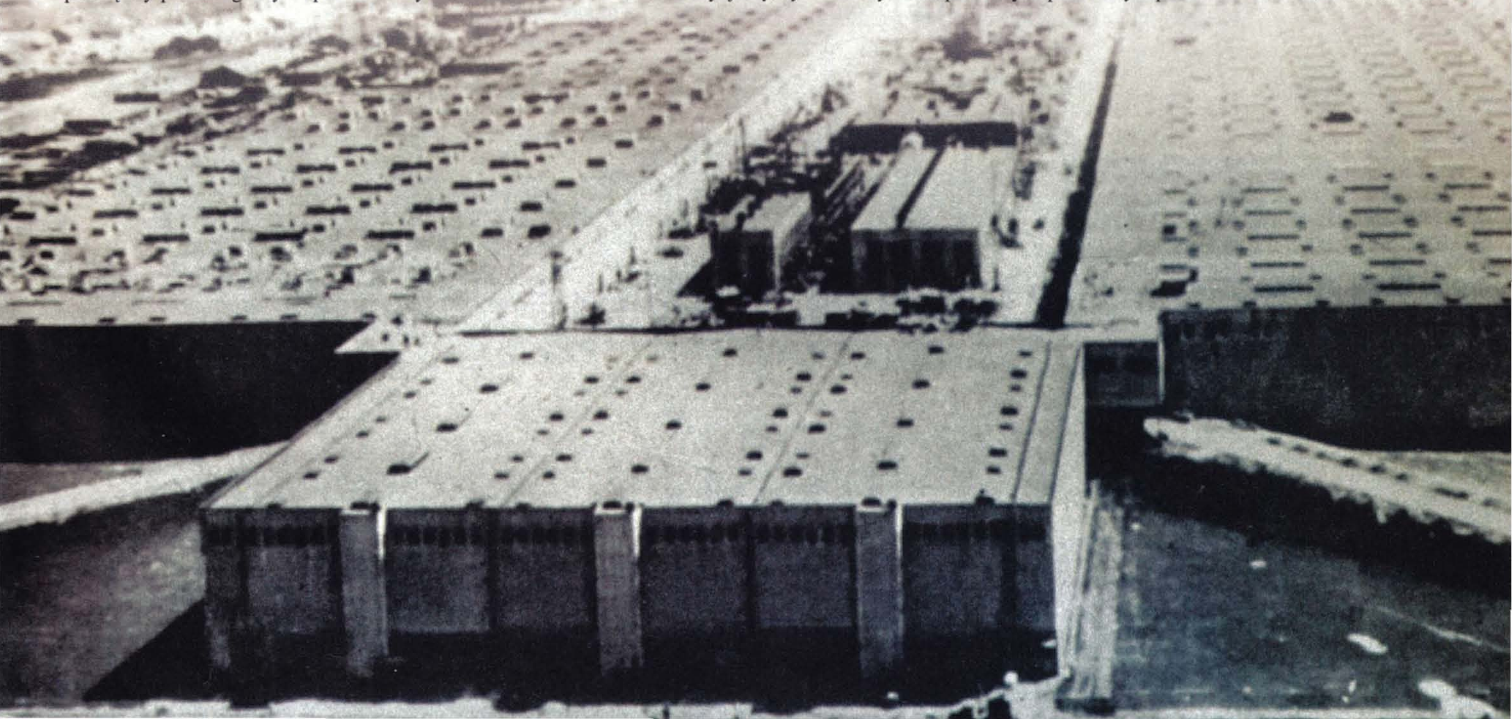
Wątpliwości zostają rozproszone 16 lipca 1945 r. o godz. 5.30. W Alamogordo, na pustyni w stanie Nowy Meksyk, naukowcy z zapartym tchem obserwują pierwszą w historii eksplozję atomową. Jeden z obecnych tam uczonych, Frisch, opowiada: „Odwróciłem się, lecz ten obiekt na horyzoncie, podobny do małego słońca, był nadal zbyt jasny, by można było nań patrzeć. Mrużąc oczy, próbowałem jednak wciąż go obserwować. W ciągu dziesięciu sekund powiększył się i stracił na jasności, przypominał teraz gigantyczny płomień o kształcie przypominającym truskawkę. Wzniosła się ona powoli ku niebu, lecz nadal łączyła ją z ziemią kolumna wirującego kurzu. Następnie, kiedy obłok rozżarzonych gazów ochłodził się i stał się mniej czerwony, otoczył go błękitny blask wywołany przez zjonizowane powietrze. Było to wspaniałe widowisko: ktokolwiek widział wybuch atomowy, nigdy tego nie zapomni". W tym momencie Amerykanie wygrali wyścig zbrojeń: Niemcy, którzy zabrnęli w ślepą uliczkę eksploatacji „ciężkiej wody", w chwili kapitulacji byli jeszcze bardzo daleko od celu. Japończycy natomiast nie podjęli, ani nie zamierzali podjąć żadnych prac na tym polu...

„Ktokolwiek widział wybuch atomowy, nigdy tego nie zapomni".



▲ **Einstein i Oppenheimer, który objął kierownictwo naukowe nad amerykańskim programem atomowym.** *(zbiory prywatne)*

◀ **W 1942 r. ten amerykański spektrograf służył separacji izotopów.** *(zbiory prywatne)*



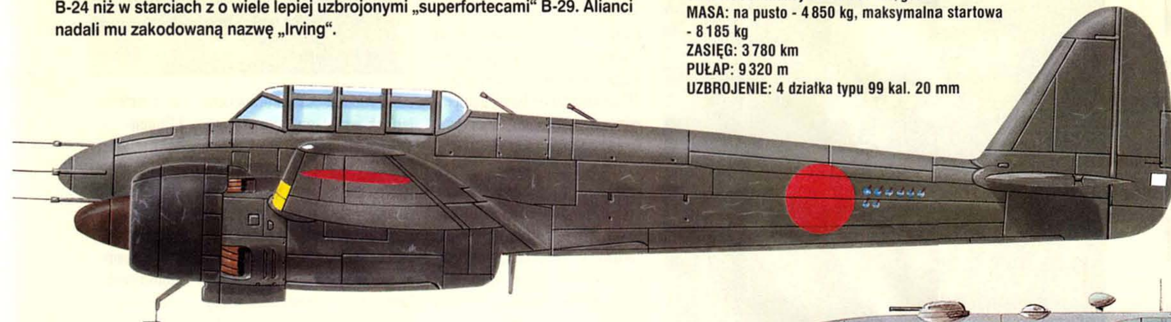
▼ **W Oak Ridge prowadzono prace badawcze nad energią jądrową i jej zastosowaniem.** *(zbiory prywatne)*

P A N O R A M A

NAKAJIMA J1N „Gekko" (poświata księżyca)

Prototyp J1N wykonał swój pierwszy lot w maju 1941 r. Na początku 1943 r. podjęto decyzję użycia „Gekko" jako nocnego myśliwca. Jego sukcesy w walkach z amerykańskimi bombowcami były jednak większe przeciwko *Liberatorom* B-24 niż w starciach z o wiele lepiej uzbrojonymi „superfortecami" B-29. Alianci nadali mu zakodowaną nazwę „Irving".

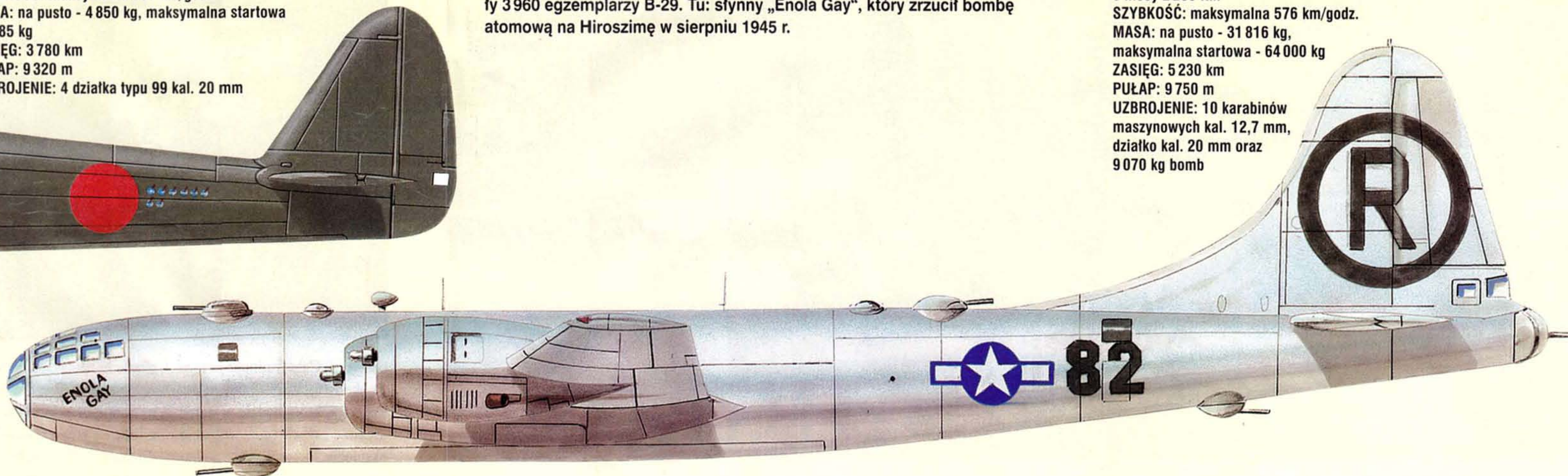
TYP: dwumiejscowy myśliwiec nocny
WYMIARY: długość - 12,77 m, rozpiętość skrzydeł - 16,98 m, wysokość - 3,99 m
NAPĘD: 2 silniki Nakajima Sakae 21 o mocy 1 130 KM
SZYBKOŚĆ: maksymalna 507 km/godz.
MASA: na pusto - 4 850 kg, maksymalna startowa - 8 185 kg
ZASIĘG: 3 780 km
PUŁAP: 9 320 m
UZBROJENIE: 4 działka typu 99 kal. 20 mm



BOEING B-29

Zaprojektowany już w 1938 r., w chwili gdy Kongres Stanów Zjednoczonych odmawiał przyznania funduszy na konstrukcję B-17, oblatany w 1942 r., B-29 daleko wyprzedzał swą epokę. Łącznie USA wyprodukowały 3 960 egzemplarzy B-29. Tu: słynny „Enola Gay", który zrzucił bombę atomową na Hiroszimę w sierpniu 1945 r.

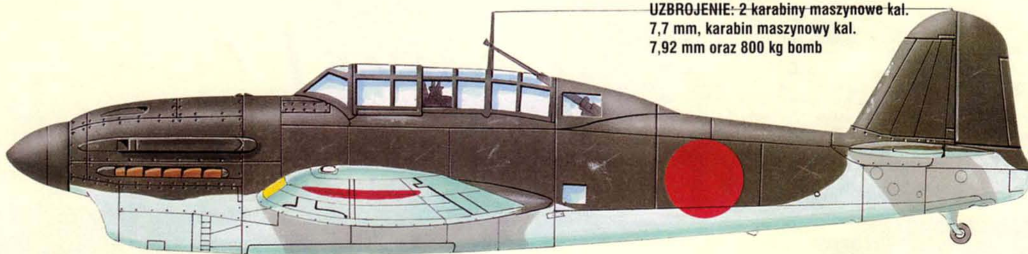
TYP: bombowiec strategiczny
ZAŁOGA: 10 osób
WYMIARY: długość - 30,18 m, rozpiętość skrzydeł - 43,05 m, wysokość - 9,02 m
NAPĘD: 4 silniki Wright R-3350-57 Duplex Cyclone o mocy 2 200 KM
SZYBKOŚĆ: maksymalna 576 km/godz.
MASA: na pusto - 31 816 kg, maksymalna startowa - 64 000 kg
ZASIĘG: 5 230 km
PUŁAP: 9 750 m
UZBROJENIE: 10 karabinów maszynowych kal. 12,7 mm, działko kal. 20 mm oraz 9 070 kg bomb



YOKOSUKA D4Y „Suisei"

„Suisei", zaprojektowany jako nurkujący bombowiec pokładowy, został wyposażony w importowany silnik niemiecki Daimler-Benz. Łącznie wyprodukowano 2 038 egzemplarzy różnych wersji D4Y. Alianci nadali mu zakodowaną nazwę „Judy". Jego wadą była bardzo słaba odporność na pociski przeciwnika.

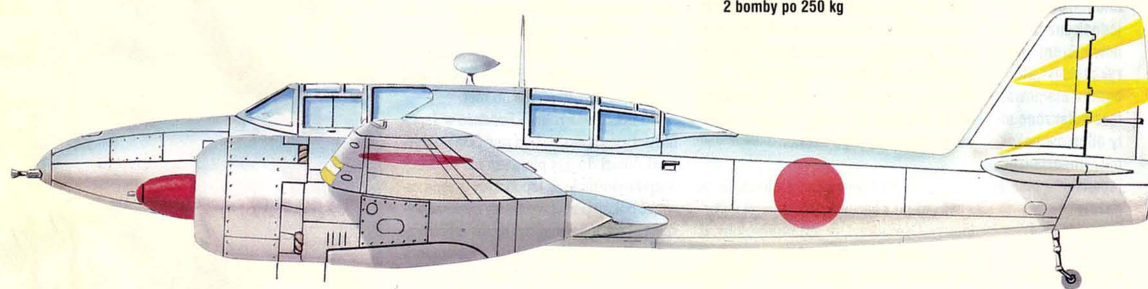
TYP: jednomiejscowy nurkujący bombowiec pokładowy
WYMIARY: długość - 10,2 m, rozpiętość skrzydeł - 11,50 m, wysokość - 3,74 m
NAPĘD: silnik Daimler-Benz DB 600G o mocy 960 KM, silnik Aichi Atsuta 32 o mocy 1 400 KM lub silnik Mitsubishi MK8P Kinsey o mocy 1 560 KM
SZYBKOŚĆ: maksymalna 550 km/godz.
MASA: na pusto - 2 440 kg, maksymalna startowa - 4 250 kg
ZASIĘG: 1 470 km
PUŁAP: 10 700 m
UZBROJENIE: 2 karabiny maszynowe kal. 7,7 mm, karabin maszynowy kal. 7,92 mm oraz 800 kg bomb



KAWASAKI Ki-102

Mimo iż Ki-102 został zaprojektowany jako samolot szturmowy, wykorzystano go niemal wyłącznie - z powodu rozwoju sytuacji na froncie - przy obronie japońskiego nieba. Jedynie kilka egzemplarzy zostało użytych podczas zmagań na Okinawie.

TYP: dwumiejscowy samolot szturmowy
WYMIARY: długość - 11,45 m, rozpiętość skrzydeł - 15,57 m, wysokość - 3,70 m
NAPĘD: 2 silniki Mitsubishi Ha-112-II o mocy 1 500 KM
SZYBKOŚĆ: maksymalna 580 km/godz.
MASA: na pusto - 4 950 kg, maksymalna startowa - 7 300 kg
ZASIĘG: 2 000 km
PUŁAP: 11 000 m
UZBROJENIE: działko Ho-401 kal. 57 mm, 2 działka Ho-5 kal. 20 mm, karabin maszynowy kal. 12,7 mm oraz 2 bomby po 250 kg



Ilustracje: Jean Restayn

NIEKTÓRE TYPY SAMOLOTÓW JAPOŃSKICH I AMERYKAŃSKICH UŻYTYCH W 1945r.

Czas apokalipsy

▲ **Ruiny dworca w Hiroszimie, które stały się schronieniem dla nielicznych, którzy przetrwali „rozbłysk tysiąca słońc". Propaganda radziecka minimizowała jednak znaczenie nowej broni amerykańskiej. „Nie bomba atomowa, lecz połączone siły aliantów pokonały imperializm japoński" - pisały gazety.**

(zbiory prywatne)

Po podpisaniu kapitulacji dotychczas niezwyciężona Japonia zbudzi się nie tylko pobita, ale i rozbrojona. Opanowanie jej polityki przez Stany Zjednoczone ulegnie złagodzeniu tylko wobec późniejszego zagrożenia ze strony Związku Radzieckiego.



Japońskie wysiłki podpisania separatystycznego pokoju ze Związkiem Radzieckim trwać będą aż do otwarcia konferencji w Poczdamie. W ostatecznym rozrachunku deklaracja bezwarunkowej kapitulacji Cesarstwa za wszelką cenę miała uchronić władcę Kraju Kwitnącej Wiśni przed ewentualną zniewagą jego czci...

Rozmawiałem tego wieczora z Joem Grew - było to po koncercie prezydenckiej orkiestry. Oświadczył, że jest zadowolony, iż udało nam się doprowadzić do zredagowania tekstu, który prezydent zamierza skierować do Japończyków w celu wyjaśnienia, co rozumiemy przez „bezwarunkową kapitulację". Obawia się on jednak, by projekt ten nie został odrzucony podczas podróży [przed konferencją w Poczdamie] przez ludzi, towarzyszących prezydentowi - m.in. Bohlena. Utrzymują oni, że nie możemy sobie pozwolić na przedstawienie Japończykom takich wyjaśnień, które mogłyby być interpretowane jako pragnienie zakończenia wojny z Japonią, zanim ZSRR będzie miał możliwość przestąpienia do niej.

Przechwyciliśmy depeszę wysłaną przez Togo.

13 lipca 1945 roku. - Sondaże w Japonii, dotyczące możliwości zawarcia pokoju. Dziś dotarł do nas pierwszy nie budzący wątpliwości znak, że Japończycy pragną zawrzeć pokój: przechwyciliśmy depeszę wysłaną przez Togo, ministra spraw zagranicznych, do Sato, ambasadora Japonii w Moskwie. Zawierała ona nakaz spotkania się z Mołotowem, jeśli to możliwe, jeszcze przed jego wyjazdem na konferencję Wielkiej Trójki [w Poczdamie], ewentualnie natychmiast po niej, i przedstawienia mu gorącego życzenia cesarza, by zakończyć wojnę. Życzenie to, jak głosił telegram, wynika nie tylko z troski cesarza o własne dobro, lecz ma na względzie dobro całej ludzkości. Pragnie on szybkiego zakończenia przelewu krwi po



▶ **Załoga amerykańskiego bombowca B-29 „Enola Gay" tuż przed wylotem nad Hiroszimę.**

(zbiory prywatne)

obu stronach. Togo chce zapewnić Rosjan, że Japończycy pragną utrzymywać dobre stosunki ze Związkiem Radzieckim, a także, iż nie mają zamiaru przyłączenia na stałe żadnego z podbitych obszarów Mandżurii. Togo zaznaczył ponadto, że bezwarunkowa kapitulacja, której domagają się alianci, to niemalże jedyna przeszkoda, uniemożliwiająca wstrzymanie działań wojennych, i że jeśli żądanie to będzie podtrzymywane, Japończycy będą, rzecz jasna, zmuszeni do kontynuowania walki.

W odpowiedzi Sato... zaprotestował, twierdząc, że propozycje te zupełnie nie biorą pod uwagę realiów, że dla bezstronnego obserwatora jest jasne, iż nie jest już teraz możliwe oddzielne traktowanie ZSRR i pozostałych aliantów, że uzgodnienia w sprawie Polski w Chapultepec i konferencja w San Francisco świadczą, iż Wielka Brytania, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone postanowiły kontynuować działanie wspólnie. Togo w odpowiedzi poprosił go, pomimo tej różnicy punktów widzenia, o wykonanie polecenia.

...Wreszcie 1 lipca Sato przesłał długą depeszę, w której wyjawiał swój punkt widzenia na aktualną sytuację Japonii, która była teraz, krótko rzecz ujmując, zupełnie osamotniona, pozbawiona przyjaciół, i nie mogła od nikogo oczekiwać pomocy... Zalecał z przekonaniem, by zaakceptować jakąkolwiek formę zawarcia pokoju, nawet bezwarunkową kapitulację, wychodząc z założenia, iż jest to jedyny sposób zachowania istnienia cesarza, a nawet państwa...

Odpowiedź, którą otrzymał, głosiła, że rada ministrów, po dokładnym rozważeniu wszystkich przedstawionych argumentów, podjęła w końcu decyzję, by kontynuować wojnę z całą stanowczością i samozaparciem, do jakiego zdolny jest naród, dopóki nie zostanie przedstawiona możliwość inna, niż bezwarunkowa kapitulacja.

10 sierpnia 1945 roku. - Kapitulacja. O godz. 7.00 zatelefonował kapitan Smendberg, mówiąc, że ma bardzo ważną depeszę. Przyszedł podczas śniadania i pokazał mi kopię rozszyfrowanej depeszy, wysłanej przez Tokio do japońskich ministrów w Sztokholmie i Bernie... „Tokio, 10 sierpnia - rząd Japonii skierował dziś poniższy komunikat do rządów Szwecji i Szwajcarii, aby przekazały go Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Związkowi Radzieckiemu i Chinom: Rząd Japonii gotów jest zaakceptować warunki, ogłoszone we wspólnej deklaracji, sformułowanej w Poczdamie 26 lipca 1945... przyjąwszy, iż wspomniana deklaracja nie zawiera żadnych godnych uwagi żądań co do prerogatyw Jego Cesarskiej Mości jako najwyższego zwierzchnika".

Major Correa przyszedł na śniadanie, po czym o 8.15 udaliśmy się do naszych biur. Zatelefonowałem do prezydenta, gratulując mu bliskiej kapitulacji Japonii i równocześnie przemówienia, jakie wygłosił wczoraj wieczorem. O 8.40 udałem się do Białego Domu, by spotkać się z prezydentem. Znajdowali się u niego: sekretarz stanu, sekretarz do spraw wojny, admirał Leahy, John Snyder [wówczas dyrektor urzędu mobilizacji wojennej], adiutant przyboczny prezydenta do spraw morskich, kapitan Vardaman, i adiutant do spraw wojskowych, generał Vaughan. Ogólna dyskusja na temat japońskich depesz. Postanowiliśmy jednogłośnie, że będziemy oczekiwać na przyjęcie oficjalnych propozycji kapitulacji. Sędzia Byrnes zapytał, czy oferta zgodna jest z warunkami, które zatwierdziliśmy dla „bezwarunkowej kapitulacji".

Admirał Leahy sądził, że tak, jednak Byrnes obawiał się, że zostaniemy oskarżeni, iż odstąpiliśmy od bezkompromisowej surowości deklaracji poczdamskiej. Co do mnie - powiedziałem, - to jestem prze-

Zatelefonowałem do prezydenta, gratulując mu bliskiej kapitulacji.



▲ **Hiroszima - siódme miasto Japonii - zmieciona z powierzchni ziemi. Celem bomby (i epicentrum wybuchu) był jeden z mostów widocznych na zdjęciu.**

(zbiory prywatne)





▼ **Generał Roy Geiger, któremu wręczono pamiątkową kartę, podpisaną przez generała MacArthura oraz admirałów Halseya i Nimitza, upamiętniającą udział w ceremonii kapitulacyjnej na pokładzie okrętu *Missouri*.**

(zbiory prywatne)



konany, że aby odpowiedzieć na ten zarzut, wystarczyłoby zredagować stanowczy komunikat, w którym postaralibyśmy się o uzgodnienie tekstu aktu kapitulacji z naszymi zamiarami i celami. Sekretarz wojny zaproponował, byśmy już teraz zaprzestali wysyłania naszych bombowców nad Japonię - bierze pod uwagę obawę i zaniepokojenie, jakie nawet w naszym kraju wywołało użycie bomby atomowej. Przyłączyłem się do tej opinii dodając, że nie należy zapominać, iż nasz naród będzie musiał znieść największy impakt nienawiści Japończyków... Zakończyliśmy wnioskiem, że sekretarz stanu ma zredagować informację, która będzie przesłana, gdy otrzymamy drogą urzędową żądanie kapitulacji, jeśli tylko będzie ono w ogóle sformułowane. „

James Forrestal, „Journal", Paryż 1952, s. 83-91





Bomba, która spadła na Nagasaki przeznaczona była dla portu Kokura. O ostatecznym celu śmiercionośnego ładunku zadecydowała mgła. Zresztą dla amerykańskich lotników nie miało znaczenia, które z japońskich miast podzieli los Hiroszimy...

” O godz. 3.49 maszyna (*Bock's Car*) kołuje na pas startowy. Wydaje się nam, że trwa to bez końca. Wreszcie dziób samolotu unosi się i bombowiec wzbija się w powietrze biorąc kurs na północ. Wokół panuje noc. Drugi samolot *The Great Artiste* z uczonymi i instrumentami pomiarowymi na pokładzie leci tuż za nami. Potem kolej na „fotografa". Chwilę później major Sweeney zauważa, że rozdzielnik paliwa pojemnika zawierającego 600 galonów, umieszczonego w ładowni bombowej, nie działa. Pozbawieni tego zapasu paliwa nie możemy lecieć zbyt daleko, jednak Sweeney szybko podejmuje decyzję o kontynuowaniu lotu. O godz. 8.09 czasu tokijskiego dostrzegamy dokładnie na wprost nas maleńką wysepkę Yakuszima - „na minutę przed czasem". Już wkrótce mamy spotkać naszych towarzyszy. W trzy minuty później inny B-29 wyłania się chmur. To „The Great Artiste". Gdzie podział się „fotograf"? Kręcimy się w kółko przez następnych 45 minut. Nic. „Do diabła z tym!" - krzyczy Sweeney - „ nie możemy już dłużej czekać". Po przekazaniu pozdrowienia skrzydłami naszym kompanom bierzemy kurs na pierwszy cel: port w Kokura, na północno-wschodnim wybrzeżu Kiusiu. Nadlatujemy nad cel, który jest całkowicie przesłonięty mgłą i dymem. Beahan (bombardier) melduje po rozpoznaniu sytuacji: „odnalezienie punktu zrzutu niemożliwe" - będziemy musieli przylecieć raz jeszcze.

Sweeney szybko podejmuje decyzję o kontynuowaniu lotu.

Sweeney nadaje: „nie zrzucamy. Powtarzam, nie zrzucamy". Po ostrym skręcie, wracamy nad cel. Kapitan Beeham z okiem przyklejonym do swojego wizjera typu Norden powtarza „nie mogę odnaleźć punktu zrzutu". „Nie zrzucamy" - rozkazuje Sweeney - „powtarzam, nie zrzucamy". Tym razem nadlatujemy od wschodu. Wciąż nie widać Kokury. Mechanik ostrzega nas, że kończy się nam zapas paliwa. Wystarczy go zaledwie na powrót na Iwo Jimę. „Przyjąłem" - oznajmia Sweeney, a komandor Ashworth, odpo-



◄ Ślady ofiary unicestwionej podmuchem gorąca na moście w Hiroszimie.
(zbiory prywatne)

◄ Widok Nagasaki przez dziurę w chmurach.
(zbiory prywatne)





wiedzialny za naszą bombę „Fat Man", odwracając się do oficera rusznikarza, oznajmia mu „lecimy nad drugi cel, jeśli chcecie". Marynarz potakująco kiwa głową. „Kierunek Nagasaki" - rozkazuje Sweeney i skręca na południowy-zachód. Służby meteo zajmujące się rejonem Nagasaki zapowiadały zaledwie 2/10 grubości chmur nad miastem.

Nasz dowódca skarcił bombardiera: „No i co Bea, właśnie zabiłeś setki tysięcy Japończyków".

Zbliżając się do celu zauważamy, że pogoda popsuła się i warstwa chmur nad miastem wygląda raczej na 9/10. Wtedy Sweeney informuje Ashwortha, że wystarczy nam paliwa tylko na jeden przelot i proponuje dokonać zrzutu przy wykorzystaniu radaru. Ashworth waha się. Miał rozkaz zrzucenia bomby nad oceanem, gdyby nie mógł nawiązać kontaktu wzrokowego z celem. Decyduje się nie trzymać się ściśle rozkazów. „No, dobra, zrzucamy przy użyciu radaru, jeśli nie będę widział punktu zrzutu".

O 11.00 Nagasaki pojawia się na ekranie naszego radaru. Nagle Beeham krzyczy „Mam go, widzę miasto!" Poprzez dziurę w chmurach naszym oczom ukazują się zarysy stadionu nad brzegami Urakami. W kilka sekund później, o 11.01, maszyna podrywa się do góry. „Bomby zrzucone" melduje Beahan, potem poprawia się „Bomba zrzucona".

„Ujrzeliśmy gigantyczną kulę ognia wysuwającą się z wnętrzności ziemi", jak później opisze to korespondent wojenny W. Lawrence: „Coś żywego, nowy gatunek żywej istoty narodził się na naszych oczach". Wielki grzyb wypiętrzający się od góry wrzał i kipiał. Biała furia równa tysiącom gejzerów. Po kilku sekundach oderwał się od podłoża, a na jego miejsce zaczął rosnąć inny grzyb, już znacznie mniejszy. Można by rzec potwór, któremu na miejsce uciętej głowy odrasta następna.

Nagle w hełmofonach usłyszeliśmy głos naszego strzelca: „Panie majorze, wiejmy stąd". Zawracając, nasz dowódca skarcił bombardiera: „No i co Bea, właśnie zabiłeś setki tysięcy Japończyków". Beahan nie odezwał się.

Kiedy napięcie opadło, zaczęliśmy sobie gratulować, jednocześnie rozbierając się z naszych ubrań ochronnych. Nadałem pierwszy meldunek do bazy.

„Nagasaki zbombardowane 090158z na podstawie kontaktu wzrokowego bez interwencji wrogich myśliwców ani obrony przeciwlotniczej. Wynik „pod względem technicznym zadowalający". Pozostałe punkty misji wymagają przedyskutowania przed podjęciem dalszy działań. Wynik porównywalny do tego z Hiroszimy. Problemy wynikłe na pokładzie po zrzuceniu bomby zmuszają nas do udania się na Okinawę. Paliwa wystarczy tylko do Okinawy". ❞

Frank W. Chinnock, „Zapomniana bomba", Nowy Jork, 1968, s. 89



▲ Delegacja japońska wstępuje na pokład amerykańskiego okrętu *Missouri* w celu podpisania kapitulacji.

(zbiory prywatne)

◀ Radość żołnierzy ameryka,skich na wiadomość o kapitulacji.

(DITE/USIS)

▼ Powrót bombowca B-29 „Enola Gay" znad Hiroszimy...

(DITE/USIS)



Hirohito (1901-1989)



Cesarz Japonii, zwany Synem Słońca, był synem cesarza Yoshihito i cesarzowej Sadako. Po ukończeniu szkół przygotowujących go do kariery wojskowej odbył podróż po Europie. Wrócił do kraju w 1921 roku i w związku z pogłębiającym się stanem choroby umysłowej ojca został mianowany regentem. 25 grudnia 1926 roku, po śmierci ojca, oficjalnie objął tron Japonii. Przyjął wtedy imię Showa, co znaczy „Pokój oświecony". Był z natury nieśmiały, zainteresowany nauką, a zwłaszcza biologią, a nie polityką, ani - tym bardziej - prowadzeniem wojen, do czego był zmuszony z tytułu zajmowanego stanowiska w państwie i przynależnych mu z tego tytułu funkcji. Jego ministrowie, chroniąc go przed ewentualną kompromitacją, nie pytali go o zdanie, a on, prowadząc narady rządowe, zgodnie z tradycją, nigdy nie zabierał głosu w dyskusjach, a jedynie wyrażał swą zgodę na podejmowane decyzje. Konstytucja gwarantowała mu władzę absolutną. Naród go kochał i oddawał boską cześć, a on nie identyfikował się z żadną partią polityczną.

Na cesarskim tronie

Hirohito szybko stracił kontrolę nad wojskiem. Generał Tojo dążył do wojny, więc nie pomogły perswazje Syna Niebios. Wypowiedziano ją Chinom w jego imieniu i wszystkie rozkazy były sygnowane jego podpisem. Stopniowo następowała faszyzacja Japonii, a wraz z wprowadzaniem systemu totalitarnego umacniała się polityka ekspansjonistyczna. Generał Tojo i admirał Yamamoto oraz inni przywódcy wojskowi jedynie informowali cesarza o podejmowanych decyzjach oraz o przebiegu ich realizacji. Dopiero kiedy Japonia stanęła wobec bezpośredniego zagrożenia inwazją, Hirohito na prośbę markiza Kido zdecydował się zabrać głos. Z jego inicjatywy do Związku Radzieckiego z misją pokojową został wysłany książę Honoye.

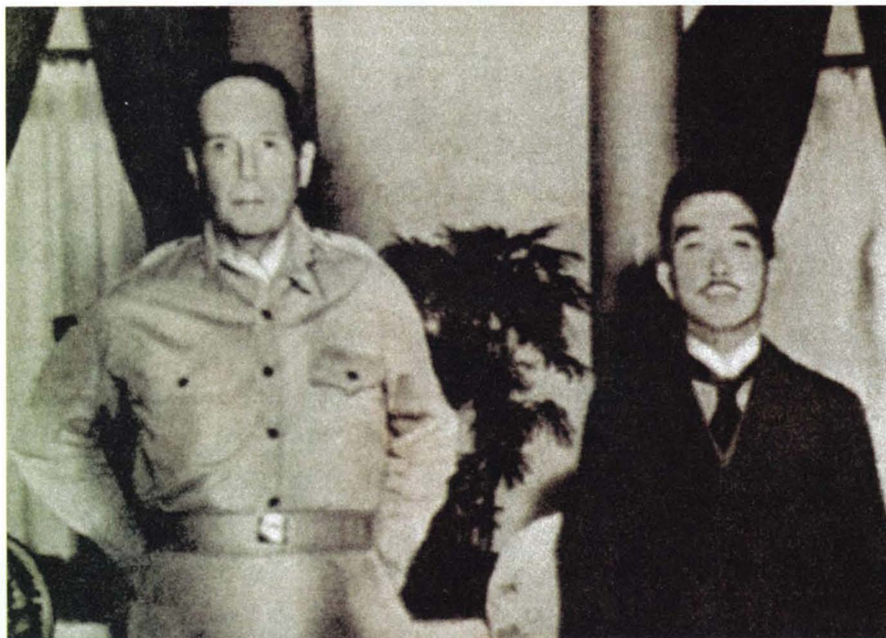
Po wojnie Hirohito nie został pozbawiony natychmiast tronu, gdyż Amerykanie obawiali się, że usunięcie go mogłoby spowodować niechęć Japończyków do zwycięzców.

W obliczu nieuchronnej tragedii

Od 1944 roku kapitulacja Japonii zbliżała się nieuchronnie. Cesarz był świadomy tragizmu sytuacji swego państwa i narodu. Zwrócił się do parlamentu i najwyższego dowództwa armii o zakończenie konfliktu, a jednocześnie zabiegał o pomoc zagranicy w negocjacjach. Ponadto 20 lipca 1944 roku zdymisjonował generała Tojo, który od 1941 roku był naczelnym dowódcą armii. Nie mógł już jednak zapobiec katastrofie Hiroszimy, do jakiej doszło w rok później, 6 sierpnia 1945 roku. W trzy dni potem rząd japoński rozważał już możliwość ostatecznego przyjęcia deklaracji poczdamskiej. Cesarz, pozostający w dobrych układach z premierem Suzuki, postanowił zaryzykować swe stanowisko, aby ułatwić rokowania pokojowe. Ostateczna decyzja o kapitulacji zapadła 14 sierpnia, a nazajutrz cesarz po raz pierwszy w historii Japonii wygłosił przez radio przemówienie do narodu, by powiadomić go o bezwarunkowej kapitulacji, zgodnie z postanowieniami konferencji w Poczdamie.

Koniec wojny końcem władzy

Po wojnie Hirohito nie został wprawdzie pozbawiony natychmiast tronu, gdyż Amerykanie obawiali się, że usunięcie go mogłoby spowodować niechęć Japończyków do zwycięzców, a nawet zachwiać ich kontrolę nad Japonią, ale MacArtur odebrał mu władzę absolutną. W styczniu 1946 roku Syn Słońca publicznie wyrzekł się swego boskiego pochodzenia. Odtąd usiłował zbliżyć się do narodu. Przede wszystkim jednak poświęcił się pracy naukowej, w której osiągnął wybitne rezultaty i światowe uznanie za swe dzieła o mięczakach.



◄ Gen. Douglas MacArthur dowodził amerykańskimi wojskami okupującymi Kraj Kwitnącej Wiśni. Wątła sylwetka „Syna Słońca", pozbawionego władzy, stała się tylko symbolem, który „raczyli" zachować zwycięzcy.
(zbiory prywatne)

Reperkusje bomby atomowej

16 lipca 1945 r. Oślepiający błysk nad bezdrożami Nowego Meksyku. W bazie lotniczej Alamagordo wybuchła pierwsza z trzech bomb atomowych skonstruowanych przez naukowców z projektu „Manhattan"...

Jej „ojciec", J. Robert Oppenheimer, cytując „Bhagavad Gitę", miał się wyrazić: „Gdyby tysiąc słońc zalśniło jednocześnie, przypominałyby wielkość Stwórcy. Jestem śmiercią, która wstrząsa wszechświatem".

Ów wstrząs nastąpił o poranku 6 sierpnia 1945 r. w Hiroszimie. Wiadomość o zrzuceniu bomby atomowej dotarła do prezydenta Trumana, gdy na pokładzie krążownika *Augusta* wracał po konferencji w Poczdamie do Waszyngtonu. „To najistotniejsze wydarzenie w Historii" - powiedział skromnie, nieudolnie ukrywając dumę. Wojna i poświęcenie synów Ameryki zbliżały się ku końcowi. W kilka godzin później oficjalny komunikat Białego Domu informował świat o istnieniu nowej broni i o sukcesie pierwszego jej użycia. Tekst uprzedzał Japonię, że jeżeli będzie się ona ociągać z kapitulacją, powinna „spodziewać się deszczu śmierci i zniszczenia, jakiego dotychczas kula ziemska nie zaznała".

Churchill użył terminu „cudowne wyzwolenie". Ani śladu współczucia dla tysięcy ofiar.

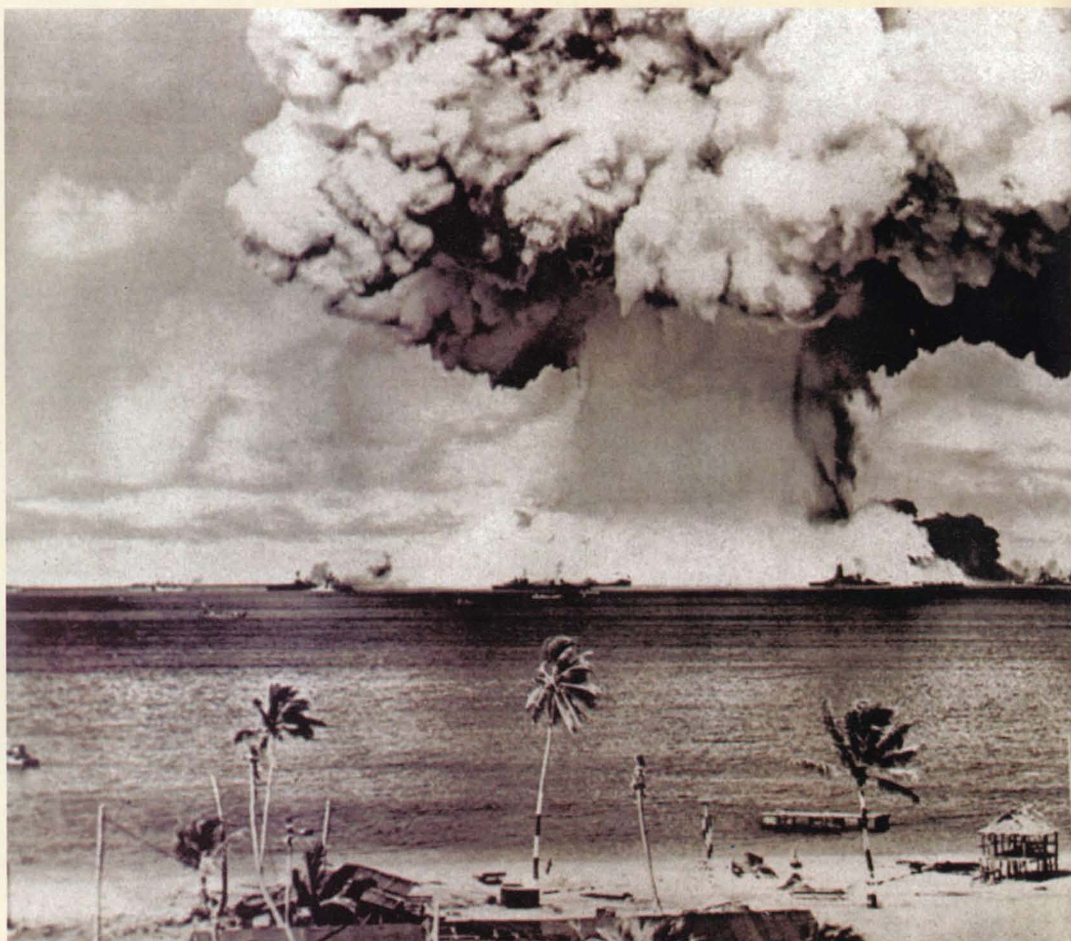
Jednomyślne poparcie

Ulgę prezydenta Trumana dzieliła większość obywateli państw alianckich. Nazajutrz po eksplozji prasę zachodnią zdominowały dwa nurty. Z jednej strony podziwiano postęp techniczny - 8 sierpnia francuski *Le Monde* bez najmniejszych stanów ducha analizował „Rewolucję naukową". Z drugiej - prześcigano się w wyrażaniu wdzięczności w stosunku do Stanów Zjednoczonych, którym udało się znaleźć sposób na skrócenie wojny. Churchill użył terminu „cudowne wyzwolenie". Ani śladu współczucia dla tysięcy ofiar. Trzeba przyznać, że Japończycy nie cieszyli się w owym czasie dobrą prasą. Niemal wszyscy podzielali pogląd Trumana, gdy wobec zastrzeżeń formułowanych pod adresem podjętej przez niego decyzji o użyciu broni atomowej odpowiedział: „Jeżeli ma się do czynienia z bydlętami, należy traktować ich jak bydlęta". Reakcje pełne niepokoju i oburzenia były rzadkością. Nie znaczy to bynajmniej, że w przeddzień wybuchu drugiej bomby atomowej, 8 sierpnia 1945 r. Albert Camus nie ostrzegał: „Cywilizacja techniki osiągnęły ostatnie stadium barbarzyństwa. W bliższej lub dalszej przyszłości trzeba będzie wybierać między zbiorowym samobójstwem ludzkości a inteligentnym zastosowaniem sukcesów myśli ludzkiej". W Stanach Zjednoczonych, wbrew opinii publicznej, w dniu euforii komentator radiowy Kaltenborn ośmielił się powiedzieć: „Z tego, co wiem, wynika, że stwo-

▲ Podpisanie przez Japonię bezwarunkowej kapitulacji - bezpośrednia konsekwencja bomby atomowej czy zwykła formalność?
(DITE/USIS)

▼ Grzyb atomowy stał się powszechnie znanym „znakiem fabrycznym" nowej broni.
(zbiory prywatne)





▶ „Udane" próby Hiroszimy i Nagasaki nie oznaczały bynajmniej zaprzestania rozwoju broni atomowej. Tu: kolejne próby na polinezyjskim atolu Bikini.

(zbiory prywatne)

▼ Centrala energetyczna zakładów przemysłowych w Clinton w dolinie Tennessee. W 1943 r., za pomocą energii 1 000 kilowatów produkowano tu 1 gram plutonu dziennie.

(zbiory prywatne)

▼ Cesarz Japonii Hirohito liczył na pośrednictwo ZSRR w rozmowach kapitulacyjnych z Amerykanami, by złagodzić drakońskie warunki kapitulacji.

(zbiory prywatne)

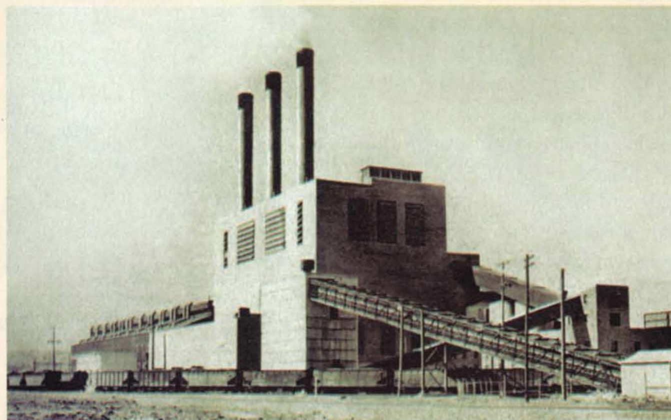
rzyliśmy Frankensteina! Musimy przyjąć do wiadomości to, że już niedługo kolejna, ulepszona wersja nowej broni może obrócić się przeciwko nam".

Dla Polski Hiroszima natychmiast stała się symbolem ostatecznego zakończenia wojny, podobnie jak 1 września 1939 r. bezapelacyjnie był jej początkiem. W ten sposób dwie daty zamknęły w swych ramach ów konflikt zbrojny, którego rozmiary tak znacznie przekroczyły początkową walkę o „korytarz pomorski".

Pozorna obojętność Stalina

Stalin był świadom, że bomba, jaka zmiotła z powierzchni ziemi Hiroszimę, była zwrócona również przeciw niemu. 24 lipca 1945 r. w Poczdamie Truman poinformował go o nowej broni, jaką dysponowały Stany Zjednoczone, a która „miała niespotykaną dotychczas moc niszczenia". Ku zdumieniu i satysfakcji Byrnsa i Churchilla, obecnych przy tej rozmowie, reakcja Stalina ograniczyła się do zdawkowego, iż „cieszy się z tego" i życzy Trumanowi „skutecznego jej użycia w walce z Japonią". Świadkowie pochopnie wzięli pozorną obojętność Stalina za niezrozumienie problemu. Był to poważny błąd, gdyż z uwagą śledził on badania amerykańskie w tej dziedzinie, a nawet w 1943 r. powołał do życia program naukowy, który - wprawdzie pozbawiony tak wielkich nakładów finansowych jak program amerykański - posługiwał się rezultatami amerykańskich badań nad energią nuklearną, dostarczanymi przez skuteczną sieć agentów i szpiegów. We „Wspomnieniach" marszałka Żukowa istnieje wzmianka o telefonie, jaki Stalin wykonał tuż po informacji uzyskanej od Trumana, rozkazującym Moskwie dołożenia wszelkich starań, by przyspieszyć radzieckie prace nad bombą atomową.

Był on zaskoczony szybkością amerykańskiej decyzji użycia nowej broni.



Nie ulega jednak wątpliwości, że był on zaskoczony szybkością amerykańskiej decyzji użycia nowej broni. Obawiał się zakończenia wojny jeszcze przed interwencją ZSRR w Mandżurii. Wiedział, że Churchill i Truman dołożą wszelkich starań, by nie honorować układów jałtańskich, na mocy których w zamian za przyłączenie się do wojny przeciwko Japonii ZSRR miał otrzymać prawo kontroli portu Dairen, Sachalina i Wysp Kurylskich. W Poczdamie Churchill na wiadomość o wybuchu bomby atomowej liczył na zakończenie wojny przed przystąpieniem do niej ZSRR. Właśnie tego obawiał się Stalin: w chwili, gdy dotarła do niego wiadomość o ataku na Hiroszimę, nie czekając na rezultaty prowadzonych pertraktacji z Chinami, wydał rozkaz przekroczenia granicy Mandżurii przez Armię Czerwoną. 8 sierpnia 1945 r. Mołotow poinformował Sa-





▶ **Drugie zniszczone miasto - Nagasaki - rozwiało nadzieje japońskich genarałów na to, że USA posiadają tylko jedną bombę.**
(zbiory prywatne)



▼ **Zakłady Hanford w Richmond (USA), w których po raz pierwszy - we wrześniu 1944 r. - do produkcji plutonu użyto baterii napędzanych uranem.**
(zbiory prywatne)

to, że od następnego dnia ZSRR i Japonia znajdują się w stanie wojny.

Dzień rozpoczęcia wojny radziecko-japońskiej stał się również dniem zrzucenia drugiej bomby atomowej. Trzy dni, jakie dzielą oba wybuchy, były dniami ogłuszającej ciszy ze strony rządu japońskiego. Żadnej odpowiedzi na ostrzeżenia Trumana. A przecież już od kilku miesięcy Cesarz wiedział, że Japonia jest na straconej pozycji. Kraj, duszący się w kleszczach amerykańskiej blokady, nie był już w stanie wygrać tej wojny. Hirohito brał pod uwagę możliwość kapitulacji Cesarstwa już na długo przed Hiroszimą, nie mogąc się jednak zdecydować na ten krok. Sama idea kapitulacji była tak obca komukolwiek przesiąkniętemu wojskową tradycją Japonii, zgodnie z którą honor i cześć równe były śmierci na polu walki, że decyzja poddania, jaką miał podjąć „Żywy Bóg", spadkobierca dynastii, która - niezwyciężona - przetrwała 2600 lat, wydawała się niemożliwa. Poza tym Hirohito ciągle liczył na pośrednictwo Związku Radzieckiego w rozmowach z Churchillem i Trumanem odnośnie nie upokarzających Japonii klauzul kapitulacji.

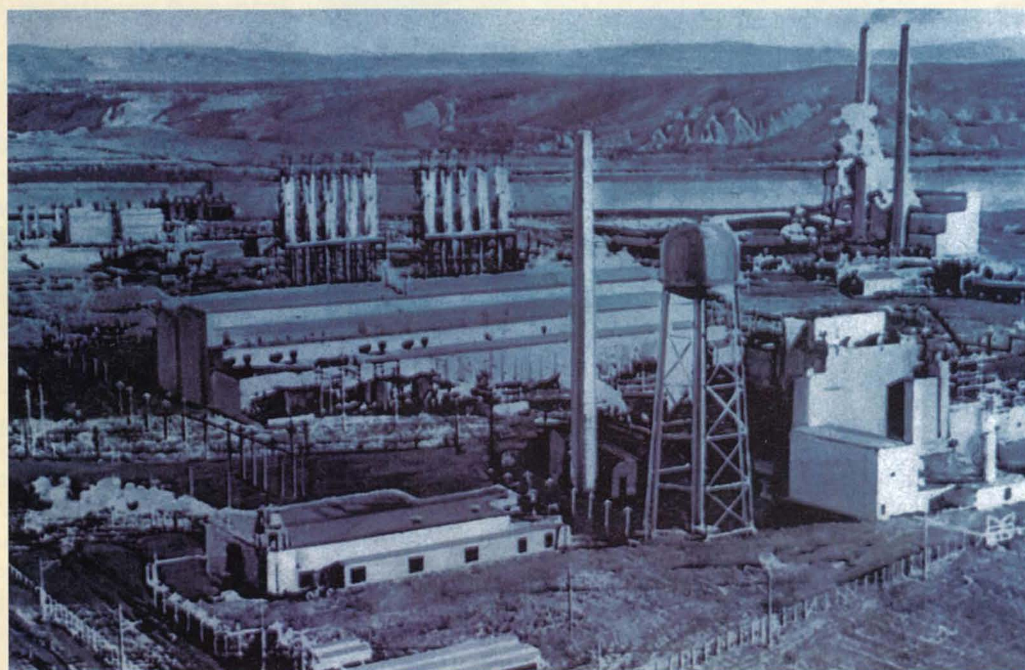
W momencie, gdy Togo przedstawił Cesarzowi raport z Hiroszimy, Hirohito i rząd japoński pogrążyli się w zdumiewającej ciszy. Dopiero 8 sierpnia 1945 r., pod naciskami Togo, wyrazi on życzenie jak najszybszego zakończenia wojny. Japoński aparat polityczny jest jednak tak nieruchawy, że miną następne cenne godziny. Rada Wojenna zbierze się dopiero 9 sierpnia wieczorem.

Poza bezwarunkowością kapitulacji wymagano okupacji wojskowej państwa, demilitaryzacji i sądzenia zbrodniarzy wojennych.

Tego dnia o poranku na Nagasaki zostaje zrzucona druga bomba atomowa, a wojska Armii Czerwonej wkraczają do Mandżurii.

Do tej pory japońscy generałowie mogli jeszcze żywić nadzieję, że Stany Zjednoczone dysponują tylko jedną bombą atomową: należało więc kontynuować wojnę, zmusić aliantów do lądowania na Wyspach Japońskich i zadać mu tak dotkliwe straty, by złagodził warunki kapitulacji. Plany te rozwiała druga bomba atomowa. Można było spodziewać się kolejnej, której celem - dlaczego nie - mogłoby być nawet Tokio. Podczas posiedzenia Rady Wojennej premier Suzuki oświadczył, że jedynym wyjściem dla Japonii jest natychmiastowe przyjęcie warunków kapitulacji takich, jakie ustalone zostały w Poczdamie. Były one wyjątkowo surowe. Poza bezwarunkowością kapitulacji wymagano okupacji wojskowej państwa, demilitaryzacji i sądzenia zbrodniarzy wojennych. Rada Wojenna była podzielona: trzech spośród jej członków popierało propozycję premiera, trzech odrzucało. Wówczas Hirohito skorzystał z należnego mu prawa głosu, zdecydował się przyjąć na swoje barki odpowiedzialność za przyszłość Japonii. Przychylił się do propozycji premiera i jeszcze tej samej nocy na cały świat rozniosła się wiadomość, że rząd japoński przyjął warunki kapitulacji zawarte w deklaracji poczdamskiej z zastrzeżeniem, że nie będzie ona podważać roli Cesarza ani należnej mu czci.

Alianci przyjęli zastrzeżenie Japonii. Stimsonowi udało się przekonać Trumana, że utrzymanie na tronie Japonii Cesarza było jedynym posunię-



W telegraficznym skr–cie

TOKIO

Dziś rano, o godz. 9.18 czasu tokijskiego, zakończyła się oficjalnie II wojna światowa. Zakończyły ją słowa gen. Douglasa MacArthura: „Negocjacje dobiegły końca". Japońskie marzenia o podbojach rozwiały się pod groźnie sterczącymi działami pancernika Missouri, gdy minister spraw zagranicznych Mamoru Shigemitsu i generał Yoshijiro Umezu, szef sztabu Cesarskiej Kwatery Głównej, podpisywali akt kapitulacji, wydający Japonię bez żadnych warunków w ręce aliantów.

"The Baltomore Sun", 3 IX 1945 r.

WARSZAWA

Musimy znów podkreślić zbyt „liberalny" stosunek do Niemców aliantów zachodnich, który wielokrotnie mieliśmy możność zanotować. Tym razem mamy przykład z procesu w Lünenburgu, gdzie przed sądem brytyjskim stanął komendant obozu koncentracyjnego z Belsen, Kramer, wraz ze spólnikami. [...] Dzienniki angielskie prześcigają się w urabianiu łagodnej opinii Kramerowi. Przytacza się wypowiedzenia jego żony, która twierdzi, że mąż jej w życiu był „dobrym człowiekiem" i tym podobne bzdurstwa. Szczytem wszystkiego była mowa obrończa majora brytyjskiego - adwokata Kramera. Broniąc kata dziesiątków tysięcy ludzi, angielski adwokat pozwolił sobie na tak niedyplomatyczne powiedzenia, jak użycie zwrotu „wielkie Niemcy", „mam zaszczyt występować w imieniu oskarżonych", „obwód sudecki włączony został do kraju ojczystego", „wolne miasto Gdańsk na własne życzenie przyłączyło się do Rzeszy niemieckiej", wreszcie na zakończenie obrońca „uciśnionych" stwierdził, że właściwie w obozach koncentracyjnych Oświęcimia i Belsen przebywały „szumowiny ghetta i Europy".

"Żołnierz Polski", nr 10, 2-8 XI 1945 r.



► Powstanie bomby atomowej było także rewolucją w samym pojęciu strategii i sposobu prowadzenia wojny. Umocnione linie obrony, bunkry czy zasieki nie były już w stanie zapewnić bezpieczeństwa terytorium atakowanego państwa.

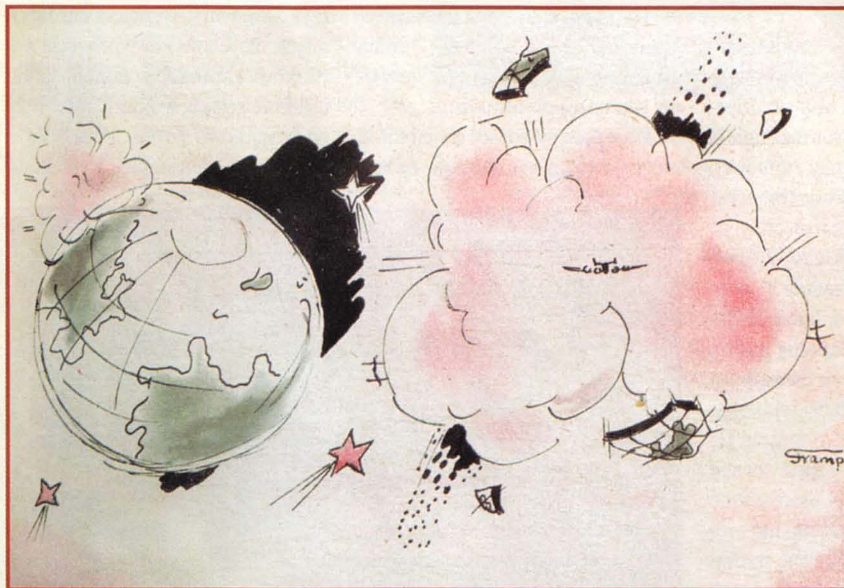
(zbiory prywatne)

ciem dla „oszczędzenia serii Iwo Jima i Okinaw, jednych bardziej krwawych od drugich". Tymczasem Japonia była na krawędzi zamachu stanu. Młodzi oficerowie gotowi byli bić się za wszelką cenę i do końca. By uniknąć wojny wewnętrznej 14 sierpnia 1945 r. Hirohito po raz kolejny zwołał Radę Wojenną. W przemówieniu pełnym godności potwierdził swą decyzję i wyraził życzenie nagrania przemówienia radiowego, by osobiście poinformować o niej naród. Po nieudanej próbie przewrotu pałacowego i zniszczenia dokonanego nagrania, 15 sierpnia 1945 r. w południe cała Japonia zamarła. Po raz pierwszy w jej historii Cesarz zwracał się bezpośrednio do narodu.

Tego samego dnia pod naciskiem Armii Czerwonej Japończycy składali broń w Mandżurii. Stalin z ulgą czekał na uznanie przez Churchilla i Trumana swych żądań terytorialnych. 28 sierpnia 1945 r. Sachalin stał się posiadłością ZSRR. W trzy dni później poszły za nim Wyspy Kurylskie. 2 września 1945 r. w Zatoce Tokijskiej na pokładzie krążownika Missouri gen. MacArthur przyjmował kapitulację Japonii.

Jeszcze dzisiaj historycy stawiają sobie pytanie na temat konieczności zastosowania bomby atomowej i wpływu jej wybuchu na losy II wojny światowej. Wielu podtrzymuje pogląd, że prędzej czy później Japonia nie byłaby zdolna oprzeć się aliantom. Jej opór mógłby przeciągnąć się najwyżej do października. 6 sierpnia 1945 r. chodziło jednak przede wszystkim o skrócenie wojny i o udowodnienie Stalinowi potęgi Stanów Zjednoczonych. Nic więc dziwnego, że stając się pierwszym krokiem do dominacji w świecie, bomba atomowa służyć będzie do dziś jako narzędzie szantażu w rękach wszystkich, którzy w ten sposób pragną zamanifestować swą potęgę.

HUMOR I SATYRA



◄ „Rok czterdziesty piąty - lato: rozwalono pierwszy atom. Rok czterdziesty ósmy - zima: atom został - ziemi nima". Rysunek pod tytułem „Przestroga", który ukazał się w „Żołnierzu Polskim" nr 7 (październik 1945 r.).

(zbiory prywatne)

NIE WARTO

Stał z głową otwartą, nad wartą - na warcie
Wartownik przy moście, pilnując przeprawy,
Szła panna... sekunda... a byłoby zwarcie!
Nad Wartą, na warcie, wśród pachnącej trawy,
Kusiła go śmiechem, spódniczką zadartą...
Pomyślał: nad Wartą, na warcie, nie warto!!

R. Ślusarek, „Żołnierz Polski", 1945

DOBRZE TRAFIŁ

Byłby chory nasz Jasiek, gdyby przy niedzieli,
Chociaż raz, tak do celu sobie nie wystrzelił!
...Widzi słup, drut i zgrabny, biały izolator -
Józek, 100 metrów, zakład!... dajesz liter na to!?
Trafił podwójnie - strzelec zeń niebylejaki!!
Trafił w izolator i... prosto do paki!

R. Ślusarek, „Żołnierz Polski", 1945

CZŁONEK JAPOŃSKIEGO ODDZIAŁU CYWILNEJ OBRONY TERYTORIALNEJ

Japonia 1945

Zbiory: G. Gorochow / fotografia: M. Pszenicki



• 1. Polówka wz. 98 (1938), bez oznak, noszona przez członków oddziałów cywilnej obrony terytorialnej oraz przez robotników zakładów przemysłu zbrojeniowego • 2. Manierka starego wzoru (era *Meiji*), przeznaczona dla personelu cywilnego • 3. Peleryna wojskowa wz. 98 (1938). Personel cywilny nosił na ogół mundury wojskowe pozbawione oznak • 4. Kurtka płócienna wzoru dla personelu cywilnego. Na metalowych guzikach widnieje chryzantema - emblemat Cesarza • 5. Woreczek przeznaczony do wysyłki podarunków dla żołnierzy na froncie • 6. Trzewiki wojskowe typu „ersatz" produkowane pod koniec wojny - przez oszczędność w użyciu metalu dziury na sznurowadła zredukowano do trzech • 7. Pas typu wojskowego